

Nierodzim - ratują kościół

Data publikacji: 20.12.2014 16:15

Przedpołudniowy wiatr spowodował przechylenie się dwóch wysokich lip, rosnących nieopodal kościoła św. Anny w Nierodzimiu. Drzewa w każdej chwili mogą runąć na świątynię i cmentarz.

Groźna sytuacja na terenie parafii w Nierodzimiu. Rosnące wokół cmentarza i kościoła św. Anny wysokie lipy, pod wpływem silnego wiatru niebezpiecznie się przechyliły. Drzewa zagrażają nagrobkom i zabytkowemu kościołowi.

Na miejscu pracuje już specjalistyczna firma zajmująca się wycinką drzew. Cały teren wokół kościoła i cmentarza został zamknięty dla wiernych. Pochylone drzewa zostały zabezpieczone linami.

Drzewa znajdujące się na zabytkowym terenie są pod ochroną konserwatora zabytków, ten jednak – jak twierdzą wierni, nie wydał zgody na wycinkę spróchniałych drzew. **Drzewa są całkiem zgnite u podstawy. To duże zagrożenie dla budynków i osób tutaj. Wierni się gromadzą, ksiądz musiał przenieść spowiedź z kościoła do domu katechetycznego.** - mówi jeden z parafian Władysław Bodziuch. **Te drzewa dawno powinny być zlikwidowane** – dodaje inny mieszkaniec Nierodzimia - Zdzisław Kozieł.

Na szczęście od kilku godzin na miejscu pracuje już profesjonalna firma zajmująca się wycinką drzew. Lipy zostały zabezpieczone linami, by nie runęły. **Kawałek po kawału od ich szczytu drzewa są obcinane.** – mówi Andrzej Skrzypoń zajmujący się wycinką.

Jak zapewniają przedstawiciele firmy, spróbują jeszcze dzisiaj usunąć drzewa, bądź też zminimalizować zagrożenie, jakie niosą ze sobą pochylone lipy.

Jan Bacza

